



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

**FAE Policy Paper  
nr 31/2015**

**Rafał CIASTOŃ**

## **Wojna z Kalifatem II: cele, siły i środki koalicji – stan po roku**



*Prowadzona pod kuratelą Stanów Zjednoczonych kampania powietrzna przeciwko Państwu Islamskiemu i powołanemu przezeń kalifatowi toczy się już drugi rok, jednak nawet największym optymistom trudno byłoby powiedzieć, iż w sposób radykalny ograniczyła ona zdolności bojowe i swobodę operacyjną islamistów. Cezura jednego roku stanowi jednak dobrą okazję do tego, by na nowo przyjrzeć się siłom koalicji w regionie – tym bardziej, iż w ostatnim czasie doszło do poważnej zmiany sytuacji operacyjnej nad terytorium Syrii, gdzie pojawiły się samoloty sił powietrznych (WWS) FR.*

### Stany Zjednoczone

Główny ciężar operacji *Inherent Resolve* spoczywa oczywiście na dysponującym największym potencjałem i największymi możliwościami lotnictwie amerykańskim (tj. zarówno *US Air Force*, jak też lotnictwie marynarki i piechoty morskiej).

W regionie Zatoki Perskiej przebywa obecnie lotniskowcowa grupa bojowa *USS Theodore Roosevelt* (CSG-12), choć w najbliższych tygodniach ma ona zostać redyslokowana na Ocean Indyjski. Kolejny lotniskowiec, *USS Harry Truman*, pojawi się w Zatoce dopiero na przełomie roku. CSG-12, oprócz flagowego lotniskowca, tworzą krążownik *USS Normandy* oraz 3 niszczyciele: *USS Farragut*, *USS Forrest Sherman* i *USS Winston Churchill*. W skład

1. Skrzydła Lotniczego wchodzi:

- 251. eskadra myśliwska (*Marines*) z dziesięcioma samolotami F/A-18 C/N,
- 211. eskadra myśliwska z jedenastoma F/A-18F,
- 136. eskadra myśliwska z dwunastoma maszynami F/A-18E,
- 11. eskadra myśliwska z jedenastoma F/A-18F,
- 123. eskadra wczesnego ostrzegania z czterema samolotami E-2D,
- 46. eskadra śmigłowców z czterema MH-60R,
- 11. eskadra śmigłowców z.o.p. z siedmioma SH-60F/HH-60H,
- 40. eskadra wsparcia logistycznego z dwoma C-2A NP.

Dowództwo centralne USA (CENTCOM) dysponuje w rejonie operacji trzema skrzydłami lotnictwa. Są to: 379., 380. i 386. Skrzydła Ekspedycyjne.<sup>1</sup> Na oficjalnej stronie USAF CENTCOM można znaleźć jedynie informacje co do typów maszyn, jakimi dysponują

<sup>1</sup> Skrzydła 438. i 455., również podporządkowane CENTCOM, operują na teatrze afgańskim.



poszczególne związki taktyczne, bez informacji co do ich liczebności (te pochodzą z innych źródeł). Stacjonujące w katarskiej bazie Al-Udeid 379. Skrzydło ma na wyposażeniu: bombowce B-1B, tankowce KC-135, samoloty transportowe C-17, C-130J i C-21, rozpoznawcze E-8C *J-Stars* i EC-135V/W *Rivet Joint* oraz patrolowe P-3. Choć tych informacji brakuje na oficjalnej stronie Skrzydła, to trudno się spodziewać, aby tak liczna (ok. setki maszyn) jednostka nie miała w swym składzie także samolotów myśliwskich.

380. Skrzydło Ekspedycyjne (bazowane w Al Dhafra, ZEA), ma na wyposażeniu tankowce KC-10, rozpoznawcze U-2 (i bezzałogowe RQ-4 *Global Hawk*), latające radary E-3C, oraz myśliwce F-15E i F-22.<sup>2</sup> Łącznie skrzydło dysponuje dziewięcioma eskadrami.

386. Skrzydło Ekspedycyjne (baza w Ali Salam, Kuwejt) dysponuje transportowymi C-17 i C-130 (również w wersji walki radioelektronicznej: EC-130) oraz bezzałogowymi *Predatorami*.

Samoloty USAF operują czasowo również z innych baz w regionie, jak np. jordańskiej Shaheed Mwaffaq (F-16) czy – od sierpnia br. – tureckiej Incirlick (MQ-9 *Reaper* oraz sześć maszyn typu F-16, wcześniej latające tankowce i maszyny rozpoznawcze).

Informacje CENTCOM nt. typów maszyn będących na wyposażeniu poszczególnych skrzydeł nie uwzględniają informacji o jednostkach czasowo operujących w regionie. I tak np. nie znajdziemy tam danych nt. samolotów A-10 *Thunderbolt II*, których udział w operacji *Inherent Resolve* jest faktem powszechnie znanym. Należy mieć zatem świadomość, że przedstawione powyżej dane nie są kompletne.

Obok lotnictwa marynarki i USAF nad Irakiem operują także maszyny Korpusu Piechoty Morskiej USA (USMC): obok wspomnianych już *Hornetów* z 251. eskadry myśliwskiej są to m.in. *Harriery* z okrętu desantowego *USS Essex*.

### Państwa zachodnie i arabskie

Poza Stanami Zjednoczonymi w nalotach uczestniczą też inne państwa zachodnie: Wielka Brytania, Francja, Dania, Belgia, Holandia, Kanada i Australia, a także arabskie: Arabia Saudyjska, Jordania, Bahrajn, ZEA. Operacje przeciwko Państwu Islamskiemu od lipca 2015 r. prowadzi także Turcja, należy jednak podkreślić, iż pomimo deklaratywnego celu operacji,

<sup>2</sup> W związku z rosyjskim zaangażowaniem w Syrii, pod koniec września 2015 r. ilość myśliwców F-22 operujących w regionie bliskowschodnim została (najprawdopodobniej czasowo) podwojona do 12 szt. Dodatkowe maszyny trafiły tu ze 199. eskadry myśliwskiej, 154. skrzydła lotniczego stacjonującego na Hawajach.



jakim jest kalifat, faktycznie jest ona wymierzona w kurdyjskie bojówki PKK (Partii Pracujących Kurdystanu), operujące na terenach Iraku i Syrii.

**Kontyngent brytyjski**, operujący z cypryjskiej bazy Akrotiri, składa się z ośmiu maszyn szturmowych *Tornado GR 4* i jest wspomagany przez samoloty rozpoznania radioelektronicznego *Sentinel R1* oraz dwa *RC-135W Rivet Joint*. O zaangażowaniu w operację drugiej maszyny ostatniego typu poinformował opinię publiczną minister obrony Wielkiej Brytanii Michael Fallon przy okazji skandalu, jaki wstrząsnął Londynem latem tego roku. RAF prowadzi operację nad Irakiem od 30 września 2014 r., na co zgodę cztery dni wcześniej wyraził parlament. Zgoda ta dotyczy jednak wyłącznie Iraku, nie zaś Syrii, co jest dodatkowo istotne w świetle faktu braku zgody parlamentu na rozpoczęcie nalotów na ten kraj i siły reżimu Assada w sierpniu 2013 r., tj. po doniesieniach nt. rzekomego użycia przez stronę rządową broni chemicznej. W lipcu 2015 r. wyszło na jaw, iż co najmniej kilkunastu Brytyjczyków (wg różnych źródeł od dwunastu do dwudziestu, w tym trzech pilotów) było zaangażowanych w operacje przeciw Syrii, obchodząc brak zgody parlamentu poprzez podporządkowanie ich dowództwom sojuszniczym (tj. amerykańskiemu, kanadyjskiemu bądź francuskiemu). Piloci mieli operować z pokładu amerykańskiego lotniskowca, pilotując *F/A-18E Super Hornet*. Proceder ten miał trwać od września 2014 r. i choć miał się zakończyć jeszcze przed upublicznieniem informacji na ten temat, postawił rząd D. Camerona i jego osobiście w ogniu krytyki opozycji.

Oprócz maszyn załogowych nad Irakiem operują także brytyjskie drony *MQ-9 Reaper*.

**Kontyngent francuski** tworzy dwanaście myśliwców, tj. sześć maszyn typu *Rafale* stacjonujących w ZEA i sześć *Mirage-2000* operujących z Jordanii, a także samolot rozpoznawczy *Atlantique-2*. W okresie od lutego do kwietnia 2015 r. w Zatoce Perskiej operował także lotniskowiec *Charles de Gaulle*, mający na pokładzie dwanaście samolotów *Rafale M*, dziewięć maszyn typu *Super Etendard*, jednego *E-2C Hawkeye* oraz cztery śmigłowce. Lotniskowiec prawdopodobnie powróci w region bliskowschodni po planowanym na październik opuszczeniu go przez *USS Theodore Roosevelt*.



Ogółem, razem z instruktorami dla sił irackich i kurdyjskich, w skład kontyngentu francuskiego wchodzi ok. 700 osób. Od 27 września 2015 r. Francuzi prowadzą działania także w syryjskiej przestrzeni powietrznej.<sup>3</sup>

Nad Syrią od początku września 2015 r. latają także samoloty **kontyngentu australijskiego** – zgodnie z oświadczeniem Canberry jest to odpowiedź na prośby strony irackiej i amerykańskiej. W zlokalizowanej na terytorium ZEA bazie lotniczej Al Minhab stacjonuje sześć myśliwców F/A-18 *Hornet*, tankowiec KC-30A oraz samolot rozpoznawczy E-7A *Wedgetail*. Jeszcze w sierpniu 2015 r. w przestrzeni powietrznej Syrii pojawiły się bezzałogowe MQ-9 *Reaper*, należące do USA, ale sterowane przez australijskich operatorów, wyszkolonych uprzednio w Stanach Zjednoczonych (5 żołnierzy). Australijski kontyngent liczy ogółem ok. 900 osób, w tym 400 osób personelu lotniczego.

Stacjonujący w Kuwejcie **kontyngent kanadyjski** tworzy sześć myśliwców CF-188 (kanadyjskie oznaczenie *Horneta*), dwa rozpoznawczo-patrołowe CP-140 *Aurora (Orion)* oraz samolot wielozadaniowy CC-150T *Polaris (Airbus A310 MRTT)*. Kanadyjczycy są również zaangażowani w operacje nad obszarem Syrii, gdzie ich samoloty pojawiają się od kwietnia 2015 r. W składzie ok. 600 osobowego kontyngentu znajdują się także instruktorzy sił specjalnych, szkolący oddziały kurdyjskich *Peszmergów* (ok. 70 osób). Na początku tego roku rząd w Ottawie zdecydował o przedłużeniu misji do marca 2016 r.

Do października 2016 r. pozostanie także w regionie **kontyngent holenderski**, składający się z ośmiu F-16, już wiadomo jednak, że liczba ta ma zostać zredukowana o połowę. Holendrzy operują z jordańskiej bazy Shaheed Mwaffaq.

Z tej samej bazy operował do niedawna składający się z sześciu F-16 **kontyngent belgijski**, który w lipcu 2015 r. powrócił do kraju po zakończeniu dziewięciomiesięcznej misji. W bazie pozostała jeszcze niewielka ilość personelu naziemnego, który zostanie wycofany z końcem grudnia 2015 r.

W operację *Inherent Resolve* wciąż zaangażowani są **Duńczycy**, lecz ich kontyngent składający się z ok. 100 osób i siedmiu F-16 AM/BM, stacjonujący w kuwejckiej bazie Ahmed Al Jaber, zostanie wycofany jeszcze w październiku br. Duńczycy nie wykluczają powrotu,

<sup>3</sup> Wg. słów premiera M. Vallsa jest to akt samoobrony wobec Da'isz (arabski akronim nazwy IS), które przygotowuje zamachy na terytorium Francji m.in. właśnie z terytorium Syrii.



jednak konieczność dokonania okresowych przeglądów i modernizacji maszyn oraz rotacji personelu zdecydowała o zawieszeniu udziału Kopenhagi w operację.

Spośród państw arabskich w nalotach uczestniczą **Arabia Saudyjska, Bahrajn, ZEA** (tylko nad Syrią) oraz **Jordania** (również nad Irakiem), jednak ich udział jest mocno ograniczony i nie do końca adekwatny do posiadanych sił i środków. I tak np. zaangażowanie Arabii Saudyjskiej oceniane jest na cztery myśliwce F-15 oraz kilka maszyn typu *Eurofighter Typhoon*. Warto w tym kontekście odnotować, że ta sama Arabia Saudyjska w początkowym stadium operacji powietrznej w Jemenie wysyłała każdorazowo po kilkadziesiąt (ok. 80) samolotów. Bahrajn i ZEA przysłały do jordańskiej bazy King Hussein odpowiednio dwie i cztery maszyny F-16, zaś **Katar**, który początkowo nie uczestniczył w uderzeniach na pozycje islamistów, choć formalnie wspierał koalicję, wspomaga ją dziś dwoma samolotami *Mirage-2000*. Najsilniej spośród państw arabskich w naloty na kalifat angażuje się Jordania – ocenia się, że uczestniczy w nich ponad dwadzieścia samolotów typu F-16 z tego państwa.

W końcu lipca 2015 r. naloty na pozycje Państwa Islamskiego rozpoczęła także **Turcja**. Szybko jednak okazało się, że miał to być jedynie listek figowy służący realizacji strategicznego celu Ankary, jakim jest rozprawa z oddziałami Partii Pracujących Kurdystanu (zarówno w samej Turcji, jak i Iraku) oraz ustanowieniu w Syrii strefy buforowej, znajdującej się *de facto* pod turecką kontrolą i obejmującej znaczący obszar Rojawy. Intencją Turków było także utworzenie strefy zakazu lotów, która uniemożliwiłaby działania syryjskiego lotnictwa, przyczyniając się tym samym do osłabienia sił rządowych. Do tego ostatniego Ankara zdawała się powoli przekonywać USA, Francję i Wielką Brytanię. Pojawienie się w Syrii samolotów rosyjskich całkowicie pogrzebało jednak te plany.

### **Wojenno-Wozdusznyje Siły FR**

Rosyjska obecność w Syrii nie jest niczym nowym, choć skala i ostentacyjna wręcz jawność rozlokowania w pierwszej połowie września 2015 r. kontyngentu wojsk lądowych i sił powietrznych jest już zaskakująca. Posunięcie prezydenta W. Putina w pełni zasługuje na miano strategicznego majstersztyku – w piątym roku syryjskiej wojny domowej, w obliczu narastających problemów strony rządowej, wyczerpania materiałowego i ludzkiego, pogarszającej się sytuacji międzynarodowej i kolejnych sukcesów dżihadystów, a w konsekwencji zaistnienia największej od dwóch lat groźby upadku reżimu,



niespodziewanym ruchem doprowadził do sytuacji, kiedy to nie tylko tego rodzaju scenariusz przestaje w zasadzie istnieć, ale także przestaje być, jak miało to miejsce do tej pory, jednym z priorytetów polityki amerykańskiej w regionie. Wygłoszone w Duszanie i powtórzone na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku stwierdzenie o braku możliwości skutecznej walki z terrorystami z Państwa Islamskiego bez udziału rządu syryjskiego spotkało się w zasadzie z milczącą akceptacją zgromadzonych. Należy się spodziewać, iż bliskowschodnia zagrywka *va banque* Putina nie pozostanie bez wpływu na pozycję FR na teatrze europejskim (czyt. ukraińskim)...

Według różnych ocen rosyjska obecność w Syrii to dziś od 1 700 do 3 000 osób personelu wojskowego, z silnym komponentem lądowym (z co najmniej 7 czołgami T-90, ok. 30 transporterami opancerzonymi, własną artylerią, systemami OPL itp.), a także wyjątkowo licznym (w regionie drugim po amerykańskim) kontyngentem lotniczym, składającym się z co najmniej: czterech myśliwców Su-30SM, sześciu uderzeniowych Su-34, dwunastu bombowców frontowych Su-24M2, dwunastu szturmowych Su-25, ok. dwudziestu śmigłowców Mi-8 i Mi-24/35 oraz nieznaney liczby dronów trzech różnych typów.

Należy zwrócić uwagę, iż niemal wszystkie rosyjskie samoloty i śmigłowce to maszyny uderzeniowe, których podstawowym przeznaczeniem jest atakowanie celów naziemnych, w tym realizacja misji tzw. bezpośredniego wsparcia powietrznego (CAS), co jasno obrazuje rosyjskie priorytety. Wbrew początkowym opiniom, wypowiedzanym bezpośrednio po rozlokowaniu w Latakii Su-30SM (wtedy branych jeszcze za Su-27), to nie nowoczesne myśliwce przewagi powietrznej, a relatywnie starsze maszyny lotnictwa frontowego stanowią rdzeń rosyjskiego kontyngentu, a zatem celem Moskwy nie jest zapewnienie lotniczego parasola siłom rządowym, a wsparcie ich operacji na ziemi. Należy tu oczywiście mieć na uwadze, że o ile deklarowanym przez Rosjan celami ataków są Państwo Islamskie i inne organizacje terrorystyczne (z Frontem Al-Nusra na czele), to nie oznacza to, iż całkowicie bezpieczne są ugrupowania określane na Zachodzie zbiorczym terminem „umiarkowanej” opozycji, co do których Rosjanie wysuwają często oskarżenia o współpracę z islamistami. O tym, że nie są to oskarżenia zupełnie bezpodstawne, świadczy niedawny przypadek wyszkolonych przez USA rebeliantów, którzy „podzielili się” przekazany im przez Amerykanów uzbrojeniem z Frontem Al-Nusra.



### Rosyjskie zaangażowanie w Syrii jako *game-changer* w regionie?

Rosyjskie operacja lotnicza nad Syrią może zmienić sytuację operacyjną (ale i strategiczną) w regionie w sposób niezwykle trudny do przewidzenia. W kwestiach operacyjnych Rosjanie dadzą siłom prezydenta al-Assada nowe możliwości w zakresie CAS, którego lotnictwo syryjskie nie było w stanie realizować w odpowiednim zakresie. Rosyjska operacja znacząco wzmocni także morale sił rządowych, osłabiając jednocześnie morale dżihadystów (a przy okazji tzw. sił umiarkowanych). Już dziś nie tylko na rosyjskich portalach pojawiają się informacje o uciekających z Syrii terrorystach czy zaprzestaniu praktyki zwoływania przez muezinów bojowników na modły w Raqce.

Jednocześnie wyraźnie zarysowuje się koalicja Rosja – Syria – Iran – (szyicki) Irak<sup>4</sup> – Hezbollah. Iran i Hezbollah od lat posyłają swoich żołnierzy zarówno do Syrii, jak i do Iraku; niewykluczone, że wkrótce na syryjskiej ziemi pojawią się także irackie milicje szyickie. Z rosyjskim wsparciem wywiadowczym i lotniczym siły te mogą okazać się zdolnymi do całkowitej zmiany sytuacji militarnej w Syrii. Rodzi się tu pytanie o ostateczny cel działań Moskwy, jednocześnie wydaje się jednak, iż najbardziej miarodajna jest odpowiedź, iż cel ten nie został ostatecznie zdefiniowany i będzie on dookreślany w miarę dalszego rozwoju sytuacji. Celem minimum może być zapewnienie Assadowi kontroli nad częścią kraju, obejmującą jak największe fragmenty terytoriów alawickich, chrześcijańskich, opcjonalnie również kurdyjskich, ewentualnie zainicjowanie sytuacji, w której Państwo Islamskie zostanie zepchnięte na tereny sunnickiego pogranicza syryjsko-irackiego, gdzie znajdzie się ono pod stałym naporem tak regularnych, jak i nieregularnych formacji szyickich.

Angażując się w Syrii, prezydent W. Putin bez wątpienia toczy również rozgrywkę o pozycję Federacji Rosyjskiej w Europie, choć wynik tej partii jest jeszcze trudniejszy do przewidzenia, niż ma to miejsce w przypadku Syrii.

Sunnicki kalifat Państwa Islamskiego powstał na terenie dwóch państw, w których sunnici nie są grupą rządzącą. Szyickiemu dziś Irakowi i alawickiej Syrii bliżej jest do Iranu niż do Arabii Saudyjskiej, stąd też toczący się na ich terytorium konflikt można nazwać, parafrazując S. Huntingtona, zderzeniem wewnątrz cywilizacji. Na wielowiekowy spór obu odłamów islamu nakłada się problem zgoła współczesny: sunnickie monarchie regionu Zatoki to

<sup>4</sup> Iracki premier Haidar al-Abadi oświadczył już, że zgodziłby się objęcie rosyjskimi nalotami również jego kraju.





sojusznicy Stanów Zjednoczonych, Rosja swą polityką może dążyć (?) do budowy sprzymierzonego z nią bloku szyickiego. Jeśli uda jej się osiągnąć ten cel, krajobraz polityczny Bliskiego Wschodu zostanie całkowicie przebudowany. Już dziś saudyjscy klerycy wzywają do dżihadu przeciwko Rosji w Syrii.

Stany Zjednoczone stoją dziś przed koniecznością przewartościowania własnego zaangażowania w wojnę z kalifatem. Wg. informacji Pentagonu, do dnia 7 sierpnia 2015 r. w wyniku nalotów zniszczono: 119 czołgów, 340 pojazdów HMMWV, 510 obozowisk, 3262 budynki, 2577 pozycje dżihadystów, 196 obiektów infrastruktury naftowej oraz 3680 innych celów (łącznie 10684). Jak jednak widać, ilość celów nie przekłada się na ograniczenie zdolności bojowych sił Państwa Islamskiego. Rok nalotów pokazał jasno, iż trwałe, jak na tamtejsze warunki, sukcesy są możliwe wyłącznie tam, gdzie zostają zaangażowane siły lądowe (przysłowiowe już „boots on the ground”), co potwierdzają przykłady pogranicza kurdyjskiego w Iraku, obszarów kurdyjskich w Syrii, czy nawet irackiego Tikritu. Jednak lotnictwo USA (i szerzej – całej koalicji), nie wykonuje misji wsparcia oddziałów irackich czy kurdyjskich *Peszmergów* (lub wykonuje je sporadycznie), a jedynie prowadzi kampanię likwidacji określonych celów, gdy te się pojawiają. W ten sposób, po roku operacji, kalifat mógł świętować pierwszą rocznicę swojego istnienia.

Nabierający już od co najmniej kilku miesięcy charakter starcia szyicko-sunnickiego konflikt nie jest możliwy do rozwiązania przy zaangażowaniu weń wyłącznie aktorów regionalnych (a może zwłaszcza wtedy). Pojawienie się Rosjan w Syrii uwypukla ten problem mocniej niż dotychczas. Bez czytelnych i jasno skonkretyzowanych działań USA na płaszczyźnie politycznej, wspartych odpowiednimi działaniami militarnymi, Bliski Wschód kolejnej dekady może słabo przypominać ten, który znamy do tej pory.

---

*Tezy przedstawiane w serii „Policy Papers” Fundacji Amicus Europae  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko !*



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

## Wojna z Kalifatem II: cele, siły i środki koalicji – stan po roku

FAE Policy Paper nr 31/2015

Rafał Ciastoń

### Kontakt

**Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
„Amicus Europae”**

Aleja Przyjaciół 8/5  
00-565 Warszawa

Tel. +48 22 622 66 33

Tel. +48 22 622 66 03

Fax: +48 22 629 48 16

email: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl), [www.fae.pl](http://www.fae.pl)

### FAE Policy Paper nr 31/2015

**Wojna z Kalifatem II: cele, siły i środki  
koalicji – stan po roku**

**Autor: Rafał Ciastoń**

Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*, oraz Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego.

Pracownik administracji rządowej.

Absolwent stosunków międzynarodowych na UJ oraz podyplomowego Studium Bezpieczeństwa Narodowego na UW.



Nadrzędną misją **Fundacji „Amicus Europae”** jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

**Do najważniejszych celów Fundacji należą:**

- Wspieranie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.